

USA-ROSJA. WSPÓŁPRACA CZY RYWALIZACJA?

*Przemysław
Pacula*

OSTRE WYSTĄPIENIE WŁADIMIRA PUTINA NA 43. KONFERENCJI BEZPIECZEŃSTWA W MONACHIUM, W KTÓRYM ZAATAKOWAŁ ON POLITYKĘ USA, BYŁO Z JEDNEJ STRONY ZASKOCZENIEM, ALE Z DRUGIEJ, POTWIERDZENIEM RYWALIZACJI MOCARSTW I POGARSZAJĄCYCH SIĘ STOSUNKÓW ROSJI I STANÓW ZJEDNOCZONYCH. PREZYDENT OSKARŻYŁ WASZYNGTOŃSKĄ ADMINISTRACJĘ O DĄŻENIE DO STWORZENIA JEDNOBIEGUNOWEGO ŚWIATA ORAZ O NARZUCANIE INNYM KRAJOM WŁASNYCH WZORÓW GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH. WSKAZAŁ RÓWNIEŻ NA FAKT, ŻE POLITYKA USA DOPROWADZIŁA DO ESKALACJI KONFLIKTÓW I ZWIĘKSZENIA LICZBY WOJEN I ICH OFIAR. STWIERDZIŁ, ŻE „NIKT NIE CZUJE SIĘ BEZPIECZNIE”, A STANY ZJEDNOCZONE LEKCEWAŻĄ PODSTAWOWE ZASADY PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO. PONADTO, PUTIN SKRYTYKOWAŁ ROZSZERZENIE NATO I ODMÓWIŁ TEJ ORGANIZACJI PRAWA DO DECYDOWANIA O UŻYCIU SIŁY. UPRAWNIENIA TE, WEDŁUG ROSYJSKIEGO PREZYDENTA, PRZYSŁUGUJĄ JEDYNNIE ONZ.

Wystąpienie Putina spotkało się z negatywnymi reakcjami zachodnich polityków. Pojawiły się głosy o nowej zimnej wojnie między światem zachodnim a Rosją. Wnioski takie są nieco przedwcześnie, jednak wypowiedź rosyjskiego prezydenta świadczy o dalszym wzroście napięcia pomiędzy Moskwą a Waszyngtonem.

Stosunki te zaczęły pogarszać się od połowy 2003 r. Wcześniej, w latach 90. administracja Clintona wspierała przemiany demokratyczne w Rosji, a także udzieliła jej znacznej pomocy finansowej i gospodarczej, szczególnie w czasie kryzysu z 1998 r. Należy przypomnieć, że prezydent Putin był pierwszym politykiem zagranicznym, który zadzwonił do G.W. Busha w celu złożenia kondolencji po ataku na WTC 11 września 2001 r. Stosunki między tymi krajami nazywano wtedy strategicznym partnerstwem. Putin był też pierwszym przywódcą Rosji podejmowanym na prywatnym rancho prezydenta USA. Partnerstwo trwało jednak krótko. Od 2003 r. obserwujemy coraz większą rywalizację między tymi mocarstwami, choć istnieją dziedziny, w których oba kraje nadal ściśle współpracują. Jakie są więc perspektywy rozwoju tych stosunków?

POLA WSPÓŁPRACY. ZBROJENIA I PROLIFERACJA BRONI MASOWEGO RAŻENIA

Kontrola rozprzestrzeniania broni nuklearnej, chemicznej i biologicznej jest jednym z priorytetów amerykańskiej polityki bezpieczeństwa. Z tego punktu widzenia szczególnie ważne jest, aby olbrzymi potencjał broni rosyjskiej pozostał w sposób wiarygodny zabezpieczony. Współpraca Stanów Zjednoczonych i Rosji w tej dziedzinie rozgrywa się na dwóch poziomach: układów dwustronnych dotyczących wzajemnego rozbrojenia oraz kooperacji na forum międzynarodowym, mającej na celu zapobieganie proliferacji BMR.

W ostatnich latach współpraca ta nie układała się najlepiej. Zawarte w 1993 r. porozumienie START II¹ nie weszło ostatecznie w życie, gdyż Rosja wycofała się z niego po tym, kiedy USA zerwały traktat ABM²

1) Układ ten zabraniał stosowania międzykontynentalnych pocisków balistycznych (ICBM) oraz systemów MIRV, które polegają na umieszczeniu w rakiiecie kilku niezależnych głowic jądrowych, co pozwala na zaatakowanie kilku celów przy pomocy jednego pocisku.

2) Układ podpisany w 1973 r. przez prezydenta Richarda Nixona i Sekretarza Generalnego KPZR Leonida Breżniewa, dotyczył ograniczeń w budowie systemów obrony przeciw rakietom balistycznym. Stany Zjednoczone wycofały się z niego w 2002 r., gdyż postanowienia traktatu uniemożliwiały rozwój programu tarczy antyrakietowej.

w 2002 r. Co prawda, w tym samym roku Stany Zjednoczone i Rosja podpisały układ SORT³, który ustala ilość głowic nuklearnych dla każdej ze stron (odpowiednio 1700 (R) i 2200 (S)), ale oba kraje dążą raczej do zwiększenia wydatków na zbrojenia. W odpowiedzi na amerykański program tarczy antyrakietowej (MD) oraz coroczny wzrost wydatków na obronność⁴, Rosja planuje olbrzymie inwestycje we własny system bezpieczeństwa. Wykorzystując dochody uzyskiwane ze sprzedaży surowców, Moskwa ma zamiar wydać w ciągu najbliższych 8 lat 189 mld USD na modernizację swego arsenału obronnego⁵. Także retoryka obu stron świadczy raczej o rywalizacji w dziedzinie obronności, niż współpracy. Ostatnio Pentagon zaliczył Rosję do potencjalnych zagrożeń dla Stanów Zjednoczonych w przyszłości; jednocześnie szef rosyjskiego sztabu generalnego, generał Jurij Bałujewski powiedział, że „nowa doktryna ma stanowić odpowiedź na intensyfikację obecności amerykańskiej u granic Rosji”⁶.

Drugim obszarem jest współpraca międzynarodowa. Oba kraje są członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ, która jest jednym z najważniejszych forów międzynarodowych. Ostatnim przykładem wspólnego działania może być przeforsowanie rezolucji potępiającej irański program nuklearny. Współpraca ta nie odbywa się oczywiście bez problemów. Stany Zjednoczone uważają, że polityka Rosji w sposób niedostateczny wspiera proces zapobiegania proliferacji BMR. Rozwój koncepcji MD jest w pewnym sensie reakcją USA na problemy z dyplomatycznym rozwiązaniem tej kwestii. Ponadto, ładze amerykańskie oskarżają Moskwę o dwulicową postawę wobec krajów, które dążą do posiadania broni jądrowej. Najlepszym tego przykładem jest Iran. Z jednej strony, Rosja poparła rezolucję RB ONZ, z drugiej zaś nie tylko dostarcza Teheranowi broń, ale także zbudowała dla tego kraju elektrownię nuklearną w Bushehr⁷. Taka polityka sprawia, że Stany Zjednoczone traktują Rosję jako ważnego partnera, ale nie sojusznika w kwestii proliferacji BMR.

Mimo obecnej sytuacji, oba kraje są raczej skazane na współpracę, a nie rywalizację. Eskalacja zbrojeń będzie miała złe skutki dla obu krajów. Trudno prowadzić wiarygodną politykę, która ma na celu niedopuszczanie do rozprzestrzeniania BMR, podczas gdy samemu się takie bronie rozwija. Wyścig zbrojeń będzie też dla obu krajów bardzo kosztowny. Deficyt budżetowy w USA osiągnął już rekordowe rozmiary i można spodziewać się raczej działań zmierzających do jego redukcji, co musi spowodować częściowe przynajmniej ograniczenie zbrojeń. Z drugiej strony, także Rosji

nie stać w dłuższej perspektywie czasowej na wzrost wydatków obronnych. Należy pamiętać, że obecna sytuacja związana z korzystną koniunkturą na rynku surowców nie będzie trwała wiecznie. W interesie obu krajów będzie więc leżało ograniczenie wydatków na zbrojenia i podjęcie efektywnej współpracy na rzecz ich redukcji. Można również oczekiwać ściślejszej kooperacji międzynarodowej w sprawie proliferacji BMR. Będzie to jeden z ważniejszych aspektów kooperacji NATO-Rosja, która w sposób sformalizowany trwa od 2002 r.

A MOŻE GOSPODARKA?

Rosja jako spadkobierczyni ZSRR była w latach 90. na skraju zapaści ekonomicznej. Stany Zjednoczone przeznaczyły wiele miliardów dolarów na rzecz wsparcia przemian demokratycznych w Rosji. Szczególną pomoc okazał (przy poparciu USA) MFW w czasie kryzysu gospodarczego w 1998 r.

Sytuacja uległa zmianie w ostatnich latach. Wysokie ceny na surowce, które są głównym towarem eksportowym Rosji spowodowały, że Moskwa nie potrzebuje już pomocy świata zachodniego. Co więcej, prezydent Putin zdecydował się na spłatę praktycznie wszystkich zagranicznych zobowiązań Rosji. Według danych Rosja dysponuje rezerwami walutowymi w wysokości około 300 mld USD. Pozwoliło to jej na powrót do mocarstwowej

3) Treaty on Strategic Offensive Reductions, zwany również Traktatem Moskiewskim; wszedł w życie 1 stycznia 2003 r., a jego ważność wygasa 31 grudnia 2012 r., pełny tekst traktatu: <http://www.state.gov/t/ac/trt/18016.htm>.

4) Budżet Pentagonu w 2007 r. osi 600,3 mld USD, a w roku 2008 planowane wydatki na obronność mają wynieść 624,6 mld USD; źródło: <http://www.cbsnews.com/stories/2007/02/04/politics/main2430018.shtml>.

5) Za: www.gazeta.pl, artykuł przedrukowany z ISN Security Watch.

6) Notka na stronie internetowej rosyjskiego MON z dnia 9 lutego 2007 r.

7) Ostatnio Rosja wstrzymała dostawy, co zmusiło Iran do zawieszenia rozruchu reaktora.

retoryki i prowadzenie polityki zagranicznej, która coraz bardziej kieruje swe ostrze przeciwko krajom UE i USA.

Należy jednak podkreślić, że makroekonomiczna sytuacja Rosji jest wynikiem wyłącznie wysokich wpływów ze sprzedaży surowców. Środki te nie są przeznaczane na modernizację zacofanej gospodarki, nie tworzy się również podstaw trwałego i szybkiego wzrostu ekonomicznego. Kraj ten nadal potrzebuje ścisłej współpracy ze światem zachodnim w dziedzinie nauki i technologii i to w wielu dziedzinach: ochrona środowiska, rolnictwo, medycyna, produkcja, transport i telekomunikacja. Potęga oparta na dochodach surowcowych jest nietrwała, szczególnie że świat zachodni będzie dążył do uniezależnienia się od dostaw surowców z Rosji. Brak kooperacji w dziedzinie wydobycia gazu i ropy oraz niedopuszczanie firm zachodnich do inwestycji w tym sektorze, jest również działaniem krótkowzrocznym. W dłuższej perspektywie Rosji grozi obniżenie wydobycia spowodowane zacofaniem technologicznym i niedostatecznym inwestowaniem w eksploatację bogatych, lecz trudno dostępnych źródeł surowcowych na Syberii.

Wydaje się oczywiste, że ścisła współpraca gospodarcza w przyszłości będzie nieunikniona i korzystna dla obu stron. Dla Rosji będzie ona oznaczała napływ inwestycji, technologii, a także doświadczeń, dla firm amerykańskich nowe możliwości, rynki zbytu i ograniczenie strat z tytułu nieprzestrzegania przez Rosjan praw autorskich. Częściowo współpraca ta zostanie wymuszona poprzez przesądzone już wstąpienie Rosji do WTO.

Mimo antyzachodniej retoryki prezydenta Putina i wyników ostatnich badań opinii publicznej⁸ Rosja jest skazana albo na współpracę (z zachowaniem własnej odrębności i tożsamości) z najbardziej rozwiniętymi krajami świata (USA, UE), albo na marginalizację i pogłębienie zacofania.

ZAGROŻENIA PRZYSZŁOŚCI. „SOJUSZ BIAŁYCH”

Na początku lat 90. Samuel Huntington stworzył teorię „zderzenia cywilizacji”. Wskazuje w niej na fakt, że po zakończeniu „zimnej wojny”, w której konflikty światowe miały charakter ideologiczny, nadejdzie czas konfliktów na tle kulturowym. Rozwój globalnego terroryzmu wymierzonego w cywilizację zachodnią stanowi częściowe potwierdzenie teorii Huntingtona. W przyszłości można sobie wyobrazić nasilenie tego typu

konfliktów. Obecnie Rosja jest ważnym partnerem USA i NATO w kwestii globalnego bezpieczeństwa. W przypadku dalszej agresywnej ekspansji islamu, kwestia tego partnerstwa stanie się jeszcze bardziej istotna. Ponadto, w przyszłości państwo rosyjskie może być zagrożone przez Chiny, które będą potrzebować coraz więcej surowców i przestrzeni dla swej rosnącej liczby ludności. W takich warunkach może powstać „koalicja białych”, państw o korzeniach chrześcijańskich (ewentualnie także Korea Południowa i Japonia, które są strategicznymi partnerami Stanów Zjednoczonych i NATO), która musiałaby się przeciwstawić takim zagrożeniom.

Obecnie polityka rosyjska wykorzystuje wzrastające nastroje antyameerykańskie na świecie do odbudowania, w opozycji do Stanów Zjednoczonych, swojej pozycji międzynarodowej. Należy jednak pamiętać, że nawet duże różnice ideologiczne nie muszą wykluczać współpracy w obliczu wspólnego zagrożenia, czego przykładem może być koalicja antyhitlerowska w czasach II wojny światowej. Co prawda, sojusz komunistycznego ZSRR i świata zachodniego zamienił się po upadku Niemiec w zimną wojnę, ale trzeba zauważyć, że różnice pomiędzy stalinowskim Związkiem Radzieckim a demokracjami zachodnimi były znacznie większe, niż obecnie między USA a Rosją.

WALKA Z TERRORYZMEM

Globalny terroryzm, a szczególnie ten, który ma źródło w kulturze islamu, jest jednym z największych współczesnych zagrożeń dla krajów zachodnich. Problem ten dotyczy również Rosji, która doświadczyła w ostatnich latach kilku poważnych zamachów terrorystycznych⁹. Pomimo innego spojrzenia na wiele aspektów międzynarodowej polityki oraz różnej wizji rozwiązywania problemów, współpraca w dziedzinie zwalczania terroryzmu jest dla obu stron pożądana. Większa kooperacja

8) Centrum Lewady przeprowadziło ostatnio sondaż, z którego wynika, że aż 71 proc. Rosjan nie uważa się za Europejczyków, a 45 proc. uważa UE za zagrożenie. 75 proc. ankietowanych jest przekonanych o odrębności Rosji, która musi kroczyć „własną drogą rozwoju”.

9) Np. atak terrorystów na szkołę w Biesłanie, czy Teatr na Dubrowce.

w tej sprawie będzie tym bardziej możliwa, że obie strony łączy radykalna retoryka wymierzona w terroryzm. Prezydent Putin w swoim przemówieniu z okazji 60. rocznicy wyzwolenia Oświęcimia porównał terroryzm do Holokaustu ostrzegając, że ludzkość stoi obecnie przed podobnym zagrożeniem¹⁰. Podobnie ostre słowa wypowiadał wielokrotnie prezydent Bush, który wojnę z terroryzmem uczynił głównym motywem swoich rządów. Należy oczywiście pamiętać o tym, że obaj mają inną motywację i inne realne powody swoich działań. Prezydent USA prowadzi politykę wymierzoną w globalny terroryzm, Putin kieruje swą uwagę głównie przeciw separatystom z Kaukazu.

Obecnie współpraca ta nie przebiega w sposób optymalny. Z jednej strony, Stany Zjednoczone oskarżają Rosję o wspieranie krajów uznanych przez Waszyngton za te, które sponsorują terrorystów. Wsparcie to polega głównie na sprzedaży uzbrojenia do takich państw, jak Iran. Z drugiej strony, Moskwa uważa, że kraje UE udzielają schronienia czeczeńskim separatystom¹¹, którzy są uznawani przez Rosję za terrorystów. Mimo tych różnic oba kraje powinny ściśle współdziałać w dziedzinie zwalczania terroryzmu, gdyż będzie to bardzo ważny aspekt przyszłego bezpieczeństwa międzynarodowego.

POLA KONFLIKTU. WALKA O STREFY WPŁYWÓW

W okresie zimnej wojny Stany Zjednoczone i Związek Radziecki były liderami dwóch przeciwstawnych bloków, które walczyły o zwiększenie swojej strefy wpływów. Po rozpadzie ZSRR, ze względów politycznych i ekonomicznych, Rosja straciła swoją pozycję supermocarstwa. Stany Zjednoczone wykorzystały dekadę lat 90. dla znacznego rozszerzenia strefy demokracji, co wyrażało się między innymi poprzez rozszerzenie NATO na kraje, które znajdowały się wcześniej w kręgu wpływów Związku Radzieckiego. Osłabiona Rosja nie potrafiła przeciwstawić się tym tendencjom, jednak objęcie funkcji prezydenta przez polityka dążącego do odbudowy potęgi dawnego imperium, a także dzięki dobrej koniunkturze ekonomicznej (związanej z cenami surowców), pozwoliło na powolne odzyskiwanie pozycji międzynarodowej. Warto też zauważyć, że Moskwa zręcznie wykorzystuje wzrastające na świecie nastroje antyamerykańskie, spowodowane agresywną i wyrazistą polityką zagraniczną Waszyngtonu.

Rejon Bliskiego Wschodu jest kluczowy w amerykańskiej polityce zagranicznej i jednocześnie jest polem rywalizacji z Rosją. Interwencja w Iraku, która spotkała się z potępieniem wśród niektórych państw europejskich, stała się również jedną z przyczyn pogorszenia stosunków amerykańsko-rosyjskich. Obie strony nie zgadzają się ze sobą w szeregu kwestii związanych z tym regionem. Główne różnice dotyczą między innymi sprawy Iranu¹², polityki wobec Hamasu¹³ oraz Hezbollahu¹⁴. Rosja buduje swoją pozycję na bazie wsparcia organizacji i państw, które znajdują się w opozycji do Waszyngtonu. Wyrazem polityki rosyjskiej jest ostatnia wizyta Władimira Putina w krajach regionu, w czasie której prezentował on Rosję jako przeciwwagę dla hegemonii amerykańskiej na Bliskim Wschodzie i kraj, który może odegrać rolę mediatora. W opozycji do stanowiska Waszyngtonu prezydent apelował o rozstrzygnięcie regionalnych problemów w ramach wielostronnych konferencji, w których – jak wyraźnie zaznaczył – powinny brać udział także Iran i Syria.¹⁵ Ostatnio pojawiła się także ze strony Iranu propozycja gazowego kartelu na wzór OPEC, która – gdyby się zmaterializowała – oznaczałaby znaczne zacieśnienie związków Rosji z Teheranem.

Polityka ta w krótkim czasie przynosi Rosji wzrost znaczenia w regionie, ale w dłuższej perspektywie czasowej może być ryzykowna. Moskwa powinna zdać sobie sprawę, że wzrost potęgi Iranu może skutkować powstaniem trzeciego (po Chinach i Indiach) mocarstwa azjatyckiego, które

10) <http://ww2.tvp.pl/3654,169739,1.view#2>, styczeń 2005 r.

11) Chodzi np. o Ahmeda Zakajewa, o którego wydanie Rosja bezskutecznie zabiega w Wielkiej Brytanii.

12) USA grozi surowymi sankcjami (z militarnymi włącznie) związanymi z irańskim programem nuklearnym, podczas gdy Rosja z jednej strony wsparła rezolucję RB ONZ, wzywającą Iran do zawieszenia tego programu, z drugiej zaś, sprzedaje broń Teheranowi, a także buduje elektrownię nuklearną w Bushehr.

13) Stany Zjednoczone bojkotują Hamas, Rosja proponuje dialog z tą organizacją.

14) Waszyngton wspierał Izrael w walce z Hezbollahem w Libanie, podczas gdy sprzęt rosyjski był dostarczany tej organizacji za pośrednictwem Iranu i Syrii.

15) *Moskwa wraca na Bliski Wschód*, GW, 14 lutego 2007 r.; <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34248,3916326.html>.

w przyszłości mogłoby zagrozić interesom rosyjskim w regionie Morza Kaspijskiego. Należy również pamiętać o tym, że wspieranie Iranu i Syrii oznacza zanegowanie polityki przeciwdziałania terroryzmowi i proliferacji BMR, które pozostają żywotnym interesem Rosji. Mimo wszystko należy oczekiwać wzrostu znaczenia Moskwy w regionie Bliskiego Wschodu kosztem Stanów Zjednoczonych, których polityka w tym regionie poniosła porażkę. Przyszłość jest jednak niejasna i zależna od tego, jak długo Rosja będzie w stanie prowadzić swoją grę po obu stronach barykady. Należy pamiętać, że z jednej strony Moskwa pośrednio wspiera cywilny program nuklearny Teheranu, ale z drugiej rosyjska rakietą wystrzeloną z rosyjskiego kosmodromu wyniosła w kwietniu 2006 r. izraelskiego satelitę szpiegowskiego, który program ów będzie monitorował¹⁶. Rosja wykorzystuje także niejednoznaczną postawę UE, w której nie ma wspólnego stanowiska wobec Iranu. Gdyby taki kompromis, wypracowany wspólnie z USA się pojawił, Putinowi byłoby trudniej opowiedzieć się po stronie Teheranu. Rosja prowadzi więc delikatną grę, w której stawką jest odzyskanie pozycji wśród krajów islamskich, ale jednocześnie możliwość otwartego konfliktu ze światem zachodnim, co – z wielu przyczyn – nie byłoby dla Moskwy korzystne.

Państwa, które były przed 1990 r. radzieckimi republikami, są dla Moskwy niewralgicznym elementem, pierwszym, wewnętrznym „pierścieniem” rosyjskich interesów. Odzyskiwanie wpływów w tych krajach jest jednym z najważniejszych elementów odbudowy pozycji Rosji w świecie. Dlatego szczególnie ostro prezydent Putin reaguje na przejawy polityki amerykańskiej, które zmierzają do trwałego związania tych państw ze Stanami Zjednoczonymi. Rywalizacja ta odbywa się na trzech płaszczyznach: demokracji, rozszerzenia NATO oraz eksploatacji surowców.

Jednym z filarów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest wspieranie procesów demokratycznych na całym świecie. Rząd amerykański stoi na stanowisku, że poszerzanie strefy demokracji i wolności przyczynia się do wzrostu bezpieczeństwa na świecie. Prowadzenie takiej polityki wobec krajów byłego bloku sowieckiego napotykało na sprzeciw Rosji, ale pozostały one bezskuteczne. Nieformalne zaangażowanie Waszyngtonu w kolorowe rewolucje na Ukrainie i w Gruzji było jednym z powodów pogorszenia stosunków z Moskwą. Sympatia wobec demokratycznych przemian w krajach będących wcześniej częścią sowieckiego

imperium, jest odbierana w Rosji jako niedopuszczalna ingerencja w jej strefie wpływów.

Od początku lat 90. Rosja traktuje rozszerzanie NATO jako istotne zagrożenie dla swego bezpieczeństwa. Popularne jest wśród rosyjskich polityków przekonanie, że członkostwo sąsiadów Rosji w NATO jest „osaczaniem” tego kraju. Z tego powodu kraje takie jak Gruzja czy Ukraina, a w dalszej perspektywie kraje Azji Środkowej oraz Białoruś, będą w przyszłości polem konfliktu i walki o wpływy między Stanami Zjednoczonymi a Rosją. Należy oczekiwać aktywizacji wpływów rosyjskich, czego przejawem może być np. wycofanie się (czasowe?) Ukrainy z aspiracji do bycia członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, ostra retoryka i sankcje wobec Gruzji, czy też twarda obrona interesów mniejszości rosyjskiej w krajach bałtyckich.

Wykorzystując napięcia w stosunkach transatlantyckich, Rosja stara się umacniać swoją pozycję w Europie Zachodniej, w opozycji do USA. Najlepszym przykładem takiego działania były stosunki, jakie wywiązały się pomiędzy kanclerzem Niemiec Gerhardem Schröderem, a prezydentem Putinem, które dostarczyły, między innymi, projektu Gazociągu Północnego. Rosja próbowała i próbuje rozbić jedność UE i NATO przez dwustronne relacje z poszczególnymi członkami tych organizacji. W ten sposób, Moskwa nawiązała szczególne stosunki z Francją i Węgrami. Należy jednak zauważyć, że przerwy w dostawie ropy i gazu, które w 2006 i 2007 r., pokazały krajom europejskim, że Rosja nie jest wiarygodnym partnerem gospodarczym. Wystąpienie Putina na konferencji w Monachium powinno spowodować ponowne zacieśnienie stosunków transatlantyckich. Rosja zapewne nie zrezygnuje z rywalizacji z USA w Europie, jednak groźby skierowane przeciw światu zachodniemu¹⁷ będą powodować ponowny zwrot tych krajów w kierunku umacniania sojuszu z Waszyngtonem.

16) Leon Aron, *The United States and Russia: Ideologies, Policies and Relations*, Russian Outlook, AEI, Lato 2006 r.

17) W 2006 r. Putin straszył kraje zachodniej Europy, że Rosja może zacząć ograniczać dostawy surowców na zachód i zwiększyć eksport do Azji (przede wszystkim do Chin).

Rosja, prowadząc swoją politykę wspierania „odrzuconych”, umacnia wpływy także w innych regionach Europy i świata. Moskwa jest tradycyjnym sojusznikiem Serbii i może odegrać istotną rolę w kwestii przyszłości Kosowa. Wspierając Belgrad w czasie ataków NATO w 1999 r., Rosja wzmocniła swoją pozycję jako protektor Serbów w opozycji do USA i UE. W ostatnim czasie nastąpiło również zbliżenie Rosji z Turcją, która bezskutecznie stara się o członkostwo w UE. Moskwa sprzedaje broń do Wenezueli, która jest uznawana za jednego z najważniejszych przeciwników Stanów Zjednoczonych. Znacznie osłabieniu uległy natomiast wpływy Rosji w Afryce, w której coraz większe znaczenie zyskują Chiny.

Polityka Putina zmierza więc do wykorzystania rosnących nastrojów antyamerykańskich na świecie, poprzez przedstawienie Rosji jako alternatywy dla unipolarnego porządku światowego, ze Stanami Zjednoczonymi jako jedynym supermocarstwem. Należy spodziewać się dalszych działań Rosji zmierzających do wzmacniania swej pozycji w wielu rejonach świata.

Pozycja Rosji wynika w dużej mierze z zasobności tego kraju w ropę i gaz oraz uzależnienia Europy Zachodniej od jej dostaw. Stany Zjednoczone nie są głównym odbiorcą rosyjskich surowców, ale próba uzyskania dostępu do zasobów w regionie Morza Kaspijskiego jest jednym z ważniejszych pól rywalizacji Waszyngtonu i Moskwy.

Polityka energetyczna prowadzona przez Rosję jest dość prosta. Zmierza ona do utrzymania stanu uzależnienia świata zachodniego od jej dostaw. W tym celu Moskwa konsekwentnie zwiększa swoje wpływy krajach mających złoża surowcowe (Kazachstan, Turkmenistan, Iran, Azerbejdżan) oraz możliwości tranzytowe (Turcja). Dążąc do monopolizacji tej dziedziny, Rosja poważnie ogranicza działanie amerykańskich korporacji związanych z wydobyciem i przesyłem surowców w regionie Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego. W tej rozgrywce Rosja uzyskuje przewagę, ale tylko ze względu na pozycję polityczną. Wydaje się oczywiste, że bez kapitału i technologii, które mogą zaoferować amerykańskie (i inne zachodnie) firmy, rozwój sektora wydobywczego w Rosji i państwach Morza Kaspijskiego będzie niemożliwy. Należy przypomnieć, że dynamika produkcji ropy w Rosji spada, a w 2005 r. wielkość eksportu tego surowca była mniejsza niż w 1999 r.¹⁸

W chwili obecnej Stany Zjednoczone nie są narażone na szantaż energetyczny ze strony Rosji w takim stopniu jak Europa Zachodnia. Stan ten będzie się jednak zmieniał w przyszłości. Kraje zachodnie zaczynają zdawać sobie sprawę, że zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego musi polegać na dywersyfikacji dostaw, szukaniu alternatywnych źródeł energii oraz ograniczaniu jej zużycia. Program zawierający te elementy został przedstawiony przez G.W Busha 29 stycznia 2007 r.¹⁹

Biorąc pod uwagę te tendencje, można przypuszczać, że bezpieczeństwo energetyczne będzie istotnym polem – i równocześnie środkiem – rywalizacji obu mocarstw, jednak pozycja i możliwości Rosji, będą się w przyszłości zmniejszać.

WPŁYW IDEOLOGII POLITYCZNEJ NA STOSUNKI ROSJA-USA

Na stosunki Moskwy i Waszyngtonu duży wpływ ma filozofia rządu i wizja międzynarodowej pozycji obu krajów, jakie wyznają obecni przywódcy Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Polityka prezydenta G.W. Busha oparta jest na neokonserwatywnych podstawach. Wpływ takich instytucji, jak Heritage Foundation, czy American Enterprise Institute, na amerykańską politykę zagraniczną jest bardzo duży. Polityka ta charakteryzuje się znaczną ideologizacją celów, wśród których można wymienić wolność, prawa człowieka, demokratyzację i walkę z terroryzmem, który tym procesom zagraża. G.W. Bush, w odróżnieniu od swojego ojca G.H.W. Busha w swoich działaniach kieruje się tymi wartościami, w mniejszym zaś stopniu pragmatyzmem²⁰. Polityka

18) Leon Aron, *The United States....., op. cit.*

19) Pełny tekst: <http://www.whitehouse.gov/infocus/energy/>; Prezydent ogłosił plan poprawienia bezpieczeństwa energetycznego Ameryki, który zakłada między innymi: zwiększenie rezerw strategicznych do 1,5 mld baryłek ropy do 2027 r., obniżenie zużycia benzyny o 20 proc. w ciągu najbliższych 10 lat, rozwój wydobywania krajowego oraz przyspieszenie prac nad alternatywnymi źródłami energii.

20) Podejście takie prezentuje np. *think tank Carnegie Endowment for International Peace.*

amerykańska wobec Rosji w latach 90. prowadzona przez Busha seniora i Billa Clintona charakteryzowała się ostrożnością i praktycznością. USA udzieliły znacznej pomocy państwu rosyjskiemu w nadziei, że doprowadzi to do jego odbudowy i demokratyzacji. Działania obecnego prezydenta, zdeterminowane są przez neokonserwatywną ideologię, dlatego widzi on w Rosji partnera, ale nie za wszelką cenę. Polityka wewnętrzna Moskwy (osłabienie procedur demokratycznych, zabójstwa dziennikarzy, więzienie dla osób nieposłusznych) oraz wspieranie części państw uznanych przez USA za oś zła powodują, że Stany Zjednoczone nie traktują Rosji jako sojusznika, a co najwyżej partnera, który może być pomocny w rozwiązywaniu konkretnych problemów międzynarodowych: wojny z terroryzmem, proliferacji broni masowego rażenia, bezpieczeństwa energetycznego oraz powstrzymywania ekspansji Chin. Im mniej współpracy w tych dziedzinach, tym gorsze stosunki między tymi krajami.

W przypadku Rosji, to jej politykę międzynarodową można uznać za ideologiczną tylko pod jednym względem: ideologii wielkiego mocarstwa. Rosja jest specyficznym krajem, ze swoją dumą i poczuciem wyjątkowej pozycji politycznej, osadzonej jeszcze w czasach Związku Radzieckiego. Lata 90., gdy Moskwa traciła na znaczeniu jako mocarstwo światowe, były okresem dla Rosji trudnym. Polityka Putina dąży do odbudowania pozycji i wpływów rosyjskich. Rozpad ZSRR nazwał on „największą geopolityczną katastrofą XX wieku”.²¹ Cel ten determinuje całą politykę zagraniczną Rosji, którą charakteryzuje pełen pragmatyzm. Odwrotnie niż w przypadku USA, polega on na odrzuceniu demokratycznych pryncypiów (prawa człowieka, wolność, etc.) na rzecz zachowania możliwości współpracy z każdym krajem. Jednocześnie, Rosja w sposób bezwzględny wykorzystuje swoją pozycję i siłę, co oznacza, że owa współpraca często przybiera formę dominacji zamiast partnerstwa. Stąd, też charakterystyczne jest również przedkładanie przez Moskwę stosunków dwustronnych nad „ideologiczne” sojusze (jak NATO, czy UE, gdzie przyświeca wspólnota wartości), w których obowiązują zasady równości i poszanowania interesów wszystkich członków. Pragmatyczna Rosja, deklarując swój strategiczny sprzeciw wobec proliferacji broni masowego rażenia, sprzedaje jednocześnie krajom, które tę broń próbują rozwijać, uzbrojenie i technologie, gdyż tego wymaga jej bieżący interes polityczny.

W ten sposób, we wzajemnych stosunkach powstaje dysonans, który trudno przezwyciężyć. Dobrym przykładem tych różnic jest problem MD

i rosyjska reakcja w tej kwestii. Jest ona²² nieproporcjonalnie ostra w stosunku do zagrożenia, jakie instalacja ta niesie dla Rosji. Trudno bowiem przypuszczać, aby system, który zdolny będzie do powstrzymania²³ od kilku do kilkunastu rakiet balistycznych, mógł stanowić rzeczywiste niebezpieczeństwo dla ofensywnych możliwości Rosji, dysponującej 1700 takich rakiet. Groźby Moskwy są spowodowane głównie względami prestiżowymi. O propagandowym charakterze rosyjskiego protestu świadczą również reakcje dyplomatów amerykańskich, którzy twierdzą, iż Rosja była wielokrotnie informowana o celach i szczegółach budowy systemu MD.

SCENARIUSZE PRZYSZŁOŚCI

Jeżeli Rosja nie zmieni swojej polityki zagranicznej i wewnętrznej, nie ma możliwości poprawy stosunków w najbliższym czasie. Można oczekiwać raczej wzrostu napięcia na tle potencjalnego konfliktu irańsko-amerykańskiego, projektu MD i dalszego zaangażowania USA w regionie Morza Czarnego i Kaspijskiego. Również kampania wyborcza kandydatów do schedy po Putinie będzie zapewne sprzyjać zwiększeniu retoryki antyamerykańskiej i podkreślaniu wielkości Rosji i jej pozycji w świecie. Do czasu zakończenia kadencji George W. Busha trudno również oczekiwać zmiany nastawienia Stanów Zjednoczonych wobec Rosji. Demokratyzacja, prawa człowieka, proliferacja BMR i walka z globalnym terroryzmem są podstawowymi celami polityki amerykańskiej i brak współpracy Moskwy w tym zakresie uniemożliwia przełom w stosunkach między tymi krajami.

W dłuższej perspektywie należy oczekiwać większej współpracy między tymi krajami, ponieważ obszary potencjalnej współpracy są znacznie większe

21) W czasie corocznego przemówienia do Zgromadzenia Narodowego Federacji Rosyjskiej, 25 kwietnia 2005 r.

22) Dowódca rosyjskich wojsk raketowych, gen. Sołowiow, zapowiedział, że elementy tarczy, które mogą znaleźć się na terenie Polski i Czech staną się celem dla rakiet rosyjskich. Jednocześnie, gen. Bałujewski groził, że Moskwa może się wycofać z traktatu INF z 1987 r., dotyczącego likwidacji rakiet krótkiego i średniego zasięgu.

23) Jeśli będzie skuteczny. System MD nadal znajduje się fazie testów i prób.

i ważniejsze niż punkty sporne. W ich interesie będzie utrzymywanie partnerstwa, choćby ograniczonego.

W interesie Rosji nie leży wywoływanie kolejnej zimnej wojny. Taka rywalizacja musiałaby się zakończyć porażką FR, która pod żadnym względem nie może się równać z potęgą Stanów Zjednoczonych. PKB Rosji, mierzone na mieszkańca, jest prawie czterokrotnie niższe niż w USA. Nawet ogromne wpływy ze sprzedaży rosyjskich surowców nie pozwalają Rosji na rywalizację z Ameryką pod względem militarnym. W 2005 r. wydatki FR na obronność były prawie 11-krotnie niższe niż Stanów Zjednoczonych²⁴. W tych warunkach nie może być mowy o wyrównanej rywalizacji między tymi krajami.

Problemem stosunków rosyjsko-amerykańskich jest konfrontacyjna polityka rosyjska, oparta na ideologii wielkiego mocarstwa. Warto zauważyć, że w latach 90. i na początku XXI w. stosunki między tymi krajami były dobre, a Stany Zjednoczone życzliwie wspierały przemiany w Rosji. Obecnie, używając barwnego określenia Leona Arona, można powiedzieć, że oba kraje przypominają dwa wielkie statki, które się nie zderzą, ale manewrując i działając niebezpiecznie blisko, bardzo wzburzają wodę wokół. Narastanie rywalizacji we wzajemnych stosunkach będzie niekorzystne dla obu państw, ale większe szkody poniesie Rosja, której grozi izolacja polityczno-gospodarcza od świata zachodniego. Świata, który jest Rosji potrzebny.

Należy wyraźnie podkreślić, że stosunki z Rosją są w obecnej chwili drugorzędną kwestią dla amerykańskiej dyplomacji. Największą uwagę Waszyngton poświęca celom podstawowym, którymi są: walka z globalnym terroryzmem, proliferacją broni masowego rażenia, sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz poprawa współpracy transatlantyckiej. Moskwa jest partnerem dla Stanów Zjednoczonych, ale głównie w kontekście kooperacji w wyżej wymienionych kwestiach.

Nawet ewentualna wygrana kandydata Demokratów w wyborach prezydenckich 2008 r. nie będzie oznaczała radykalnej zmiany w polityce USA wobec Rosji. Nieskuteczna polityka prezydenta Clintona, który był krytykowany za zbytnią uległość wobec Moskwy²⁵ będzie obciążeniem dla Partii Demokratycznej i wątpliwe jest, aby ewentualny kolejny prezydent tej partii powtórzył błędy z lat 90.

Skutkiem ostrej retoryki antyzachodniej prezydenta Putina dla UE i Polski będzie pogłębienie integracji europejskiej w obliczu zagrożenia. Jak zauważył ironicznie szef czeskiego MSZ, Karel Schwarzenberg, wypowiedzi rosyjskiego prezydenta powinny uzmysłwić krajom UE potrzebę wzmacniania i dalszego rozszerzania NATO. Może to oznaczać realizację postulatów Polski dotyczących wspólnej polityki bezpieczeństwa UE, wzmocnienie stosunków transatlantyckich oraz współpracy wojskowej w ramach Paktu Północnoatlantyckiego.

24) Leon Aron, *The United States....., op cit*; Dane za 2005 r; wydatki USA na obronę wyniosły 522 mld USD (dane za: „US Military Spending vs the World”, Center for Arms Control and Nonproliferation, Waszyngton 2006), wydatki Rosji w analogicznym okresie wyniosły 47,7 mld USD (dane za: Julian Cooper, *Military Expenditure in 2005 and 2006: Federal Budgets of the Russian Federation*, tabela 5, Center of Russian and East European Studies, The University of Birmingham, 2006).

25) Chodzi głównie o chętnie udzielane kredyty i pomoc finansową, która często była wykorzystywana niezgodnie z przeznaczeniem.